

KRP II – MOKOTÓW, URSYNÓW, WILANÓW

<https://mokotow.policja.gov.pl/r2/aktualnosci/95569,Po-dwoch-dniach-pobytu-w-Polsce-dewastowal-samochody.html>
2022-07-04, 11:11

PO DWÓCH DNIACH POBYTU W POLSCE DEWASTOWAŁ SAMOCHODY

Data publikacji 25.06.2020

Mokotowscy wywiadowcy zatrzymali 30-letniego obywatela Ukrainy przebywającego na kwarantannie w związku z przyjazdem do Polski dwa dni wcześniej, który bez żadnego powodu skakał po samochodach, tańczył na maskach pojazdów, wrywał wycieraczki i lusterka. Mężczyzna spowodował kilkunastotysięczne straty w co najmniej siedmiu samochodach. Tłumaczył się, że wypił za dużo alkoholu. Trafił do policyjnego aresztu. Grozi mu kara do 5 lat więzienia. Policjanci skierowali też wniosek o ukaranie mężczyzny do sanepidu.



Policjant z zatrzymanym mężczyzną

Jak ustalili policjanci około godziny 6:00 rano mieszkańcy ulic Świeradowskiej i Wita Stwosza słyszeli dziwne okrzyki na zewnątrz. Jakby krzyczał ktoś opętany albo będący pod działaniem środków odurzających. Kiedy jeden ze świadków wyjrzał przez okno, zauważył mężczyznę w wieku około 30-lat, ubranego w zieloną kurtkę i szare, krótkie spodenki, który skakał po masce nissana, a następnie przeskoczył na mitsubishi. Według relacji mężczyzna będący jakby w amoku wrzeszczał i urywał wycieraczki oraz lusterka w samochodach.

Zawiadomieni o wszystkim policjanci ruszyli tropem wandalą i stwierdzili, że na ulicy stoi kilka uszkodzonych samochodów. Mężczyzna wyrwał wycieraczki z drzwi bagażników w dwóch nissanach, utracił lusterka w toyocie auris i opiu astrze, uszkodził karoserię w peugeocie oraz mitsubishi. Funkcjonariusze zauważyli mężczyznę na ul. Wilanowskiej. Faktycznie był ubrany tak, jak opisywali świadkowie. Z pieczętki w paszporcie wynikało, że przekroczył granicę Polski niespełna dwa dni wcześniej. Mężczyzna poinformował policjantów, że przyjechał do Polski do pracy, ponieważ na Ukrainie ma bardzo trudną sytuację materialną. W dniu wczorajszym wypił za dużo wódki i nie wie, co mu strzeliło do głowy, że zaczął niszczyć pojazdy. Policjanci zatrzymali podejrzanego mężczyznę i przewieźli go do policyjnego aresztu. Teraz 30-latkowi grożą zarzuty umyślnego uszkodzenia mienia, za które sąd może go skazać nawet na 5 lat więzienia.

podkom. Robert Koniuszy/is